

Jak dobrze wiemy judaizm posługuje się kalendarzem księżycowym, opartym na cyklu tzw. kwadr Księżyca. Ten starożytny kalendarz już dawno powszechnie zamienili ludzie na kalendarz tzw. słoneczny – oparty na cyklu kosmicznej wędrówki Ziemi dookoła Słońca. Ten nowy kalendarz jest doskonalszy i łatwiejszy w użyciu. Jednak do celów religijnych Żydzi pozostali przy swoim starym kalendarzu księżycowym, który sprawia różne kłopoty przy wyznaczaniu dat świąt w połączeniu ze współczesnym kalendarzem. W każdym okresie 19-letnim żydowskiego kalendarza występuje 7 razy rok przestępny, który zamiast 12, posiada 13 miesięcy. Tak więc występuje wtedy dodatkowy miesiąc. Nie jest to jakiś zupełnie inny miesiąc, ale jest nim dodatkowo powtórzony miesiąc adar. Ale w miesiącu adar obchodzimy święto Purim, więc wynikł problem, w którym adar'ze mamy go świętować podczas roku przestępnego, gdy mamy do wyboru dwa takie miesiące.

Po



wielu sporach ustalono ostatecznie, że Purim w roku przestępnym świętujemy w tym drugim, dodatkowym miesiącu adar, jako Purim Gadol (Purim Duży). Natomiast w pierwszym miesiącu adar świętujemy Purim Katan - czyli tzw. Purim Mały. Ten pierwszy Mały Purim jest wtedy jakby tylko zapowiedzią właściwego święta, które będzie dopiero za miesiąc. Trochę to dziwnie wygląda, bo przecież miesiąc adar jest co roku i wtedy powinniśmy świętować Purim, zwłaszcza w roku przestępnym. Dodatkowy adar występuje raz na dwa-trzy lata i wówczas główne święto przesuwamy o miesiąc, aby nie wydłużać oczekiwania na Pesach, który jest w następnym miesiącu.

Tak, więc ów Purim Mały występuje tylko w roku przestępnym i jest namiastką właściwego święta. Mamy ten dzień spędzić w radosnym nastroju oraz nie pościć i nie wygłaszać mów pogrzebowych. Jednak jeszcze wtedy nie czytamy Księgi Estery i nie urządzamy uczty purimowej, ani balu przebierańców. Należy przed świętem Purim, Post Estery obchodzimy tylko w przeddzień właściwego – Dużego Purim.

Natomiast Purim Duży jest tym „głównym” świętem, w którym dwukrotnie odcytujemy Megilat

Ester – zagłuszając kołatkami imię nienawistnego Hamana. Zjadamy „jego uszy” pod postacią ciasteczek, pijemy dużo alkoholu oraz radośnie bawimy się w przebierańców naśladujących postacie z Księgi Estery. Pamiętamy też aby obdarować upominkami co najmniej dwie osoby, będące w potrzebie. Oczywiście w latach nie-przestępnych, świętujemy tylko Purim Duży, w jedynym wówczas miesiącu adar.

Dzień 18 luty 2011 r., to także początek szabatu, więc znowu mamy podwójne święto i dwa powody do radości i wypoczynku. Ale pamiętajmy też o należnych obowiązkach szabatowych – np. o przeczytaniu i omówieniu kolejnego fragmentu Tory. Tym razem jest to Parasza Ki Tisa z Księgi Szemot. Jest to szczególny fragment, gdyż zawiera opis bardzo ważnego wydarzenia, będącego fundamentem powstania i rozwoju żydowskiego prawa, z którego czerpiemy wszyscy również i dzisiaj. Dowiadujemy się jak doszło do ofiarowania Mojżeszowi Boskiego Prawa, pod postacią dziesięciu głównych przykazań zawartych na dwóch kamiennych tablicach. Prawo to podzielone w ten sposób uregulowało raz na zawsze nasz stosunek wobec HaSzem i wobec naszych bliźnich. Jak z tego widać jest równie ważne jak odnosimy się do Stwórcy oraz jak do Jego dzieła, abyśmy wiedzieli jak żyć. Dowiadujemy się też jaki był skutek braku cierpliwości naszych przodków w oczekiwaniu na powrót Mojżesza z przekazem od HaSzem. Jednak Mojżesza miłość do własnego narodu była równie wielka jak jego wiara w Najwyższą Dobroć i Sprawiedliwość, co zaowocowało ponownym otrzymaniem Tablic Boskiego Prawa i pozostaniem Hebrajczyków przy Tym Prawie przez tysiące lat, aż po nasze czasy.

Zastanówmy się wobec tego nad naszą cierpliwością w codziennym życiu, nad naszym zaufaniem do starożytnego Boskiego Prawa, nadanego naszym przodkom za pośrednictwem wielkiego Mojżesza. Pamiętajmy, że nasze postępowanie wobec innych osób jest równie ważne jak i wobec HaSzem – bo to przecież On je stworzył, więc szanujmy Jego Dzieło.
Amen!

r. Chaim ben Josef, 18.02.2011.